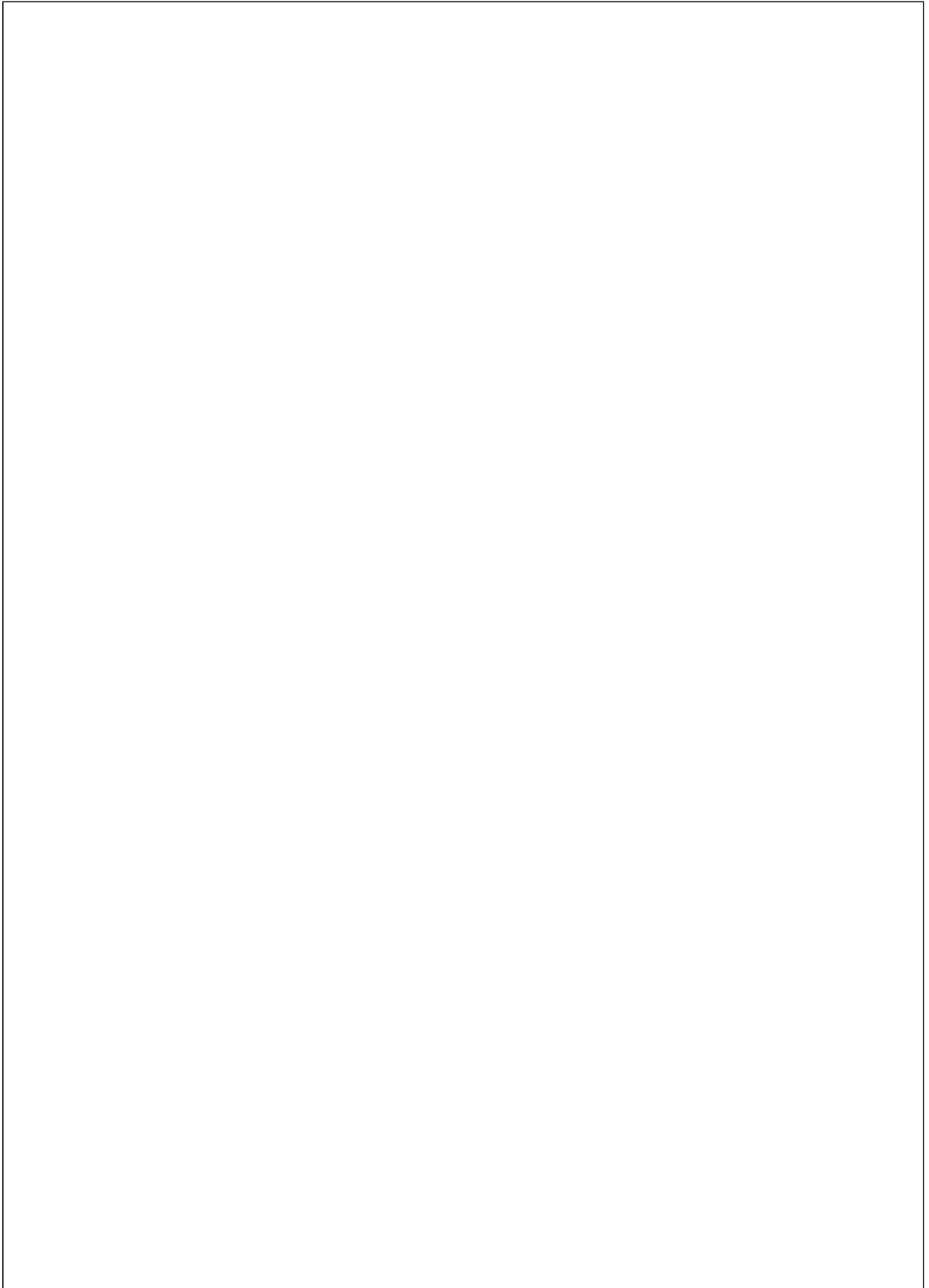


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/202639,Rozstrzygniecie-konkursu-Powstancy-Warszawscy-Pamietamy-o-Was-Warszawa-18-czerwc.html>
28.02.2026, 02:10



[Następny](#)

[Powrót](#)

Rozstrzygnięcie konkursu „Powstańcy Warszawscy – Pamiętamy o Was!” – Warszawa, 18 czerwca 2024

18.06.2024

Rozstrzygnęliśmy konkurs literacki „Powstańcy Warszawscy – Pamiętamy o Was!” skierowany do uczniów szkół podstawowych w wieku 11-14 lat uczęszczających do placówek edukacyjnych na terenie Polski. Konkurs zrealizowany został przez Biuro Przystanków Historia Instytutu Pamięci Narodowej.

Otrzymaliśmy rekordową liczbę zgłoszeń – 114!

Wszystkie listy zostaną przekazane Powstańcom Warszawskim.

Nagrodą dla 45 laureatów jest pobyt na obozie historycznym w Bieszczadach w miejscowości Nasiczne. W trakcie konkursu, uczestnicy mieli szansę zgłosić listy adresowane do Powstańców Warszawskich, które stanowiły podziękowanie dla Powstańców Warszawskich za niezwykle oddanie dla naszej Ojczyzny, walkę i odwagę, a także lekcję patriotyzmu dla nowych pokoleń Polaków.

Jury miało niezwykle trudne zadanie wyboru zwycięzców spośród tak wielu wzruszających i godnych uwagi projektów. Każde zgłoszenie było pełne głębi, empatii i szacunku dla bohaterów. Ostatecznie jednak, po długich naradach, jury dokonało rozstrzygnięcia i wybrano 45 laureatów.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu za ich zaangażowanie, twórczość i oddanie. Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom i życzymy udanej wycieczki.

Laureaci zostaną poinformowani o wygranej drogą e-mailową.

Rodzic/opiekun prawny laureata zobowiązany jest do dostarczenia oryginałów dokumentów zgłoszeniowych: karty zgłoszenia oraz podpisanej klauzuli informacyjnej do 29 czerwca 2024 r. na adres:

Biuro Przystanków Historia IPN
ul. Janusza Kurtyki 1
02-676 Warszawa

Ewentualne zapytania prosimy kierować na adres mailowy:
konkursy.przystanekhistoria@ipn.gov.pl

Lista laureatów:

1. Augustyn Ziemowit
2. Ciesielczyk Aleksandra
3. Czuryk Anastazja
4. Dąbek Przemysław
5. Dolasińska Olga

6. Gajkowski Franciszek
7. Gajkowski Wiktor
8. Gałęcki Wojciech
9. Huterski Kamil
10. Kasprzak Paweł
11. Komorowski Maksymilian
12. Kopeć Martyna
13. Kotowicz Karol
14. Kowalczyk Adam
15. Kowalczyk Miłosz
16. Krakowiak Wojciech
17. Krasuska Maria
18. Kundzierewicz Małgorzata
19. Luciano Maria
20. Małecka Zuzanna
21. Mazurek Adam
22. Miętus Fabian
23. Milewski Stefan
24. Mućko Julia
25. Niemiec Tymoteusz
26. Petryszak Jan
27. Piórkowski Szymon
28. Plebanek Antoni
29. Pluta Dariusz
30. Poneta Jan
31. Praga Antoni
32. Roguszevska Anna
33. Sawa Beata
34. Sibilska Lena
35. Sołtysik Wojciech
36. Sołtysik Zuzanna
37. Stańczyk Patrycja
38. Szczepaniak Julia
39. Targońska Amelia
40. Tytuła Jan
41. Watrak Amelia
42. Woźniak Stanisław
43. Wójcik Amelia
44. Żukowska Aleksandra
45. Żukowska Anna Maria

W wypadku rezygnacji laureata konkursu, szansę na wyjazd będą miały osoby z listy rezerwowej, która została sporządzona wedle punktacji. Informację o takiej możliwości otrzymają Państwo mailowo bądź telefonicznie przez podwykonawcę.

Kietczów, 28.05.2024r.

Drodzy Powstańcy,

Mam na imię Zuzia, jestem uczennicą 7 klasy szkoły podstawowej w Kietczowie koło Wrocławia. Piszę do Was, ponieważ jakiś czas temu zainteresowałam się tematem Powstania Warszawskiego. Słyszałam wcześniej o tym zbrojnym zrywie Polaków przeciwko niemieckim okupantom w czasie II wojny światowej, ale wiedza i znaczenie Waszej walki dopiero teraz do mnie dociera. Zaczęłam szukać informacji. Po tym co zobaczyłam w telewizji, internecie oraz po rozmowach z rodzicami na ten temat, jestem przejęta historią Powstania Warszawskiego i tym co wtedy przeszliście.

W mojej rodzinie nie ma nikogo z Warszawy ani z Kresów. Moi pradziadkowie pochodzą z ziemi wielunińskiej i zawierciańskiej. Z różnych rodzinnych wiem, że po 1939r. wraz z rodzicami i licznym rodzeństwem zostali wysiedleni ze swoich domów. Ich gospodarstwa zajęli niemieccy osadnicy. Potem pomieszkali u innych Polaków. Żeby się utrzymać pradziadkowie musieli wyruszyć do ciężkiej pracy u Niemców na Górnym i Dolnym Śląsku.

Jednakże drodzy Powstańcy, wróć do Was i Waszych przeżyć. Powstanie Warszawskie wybuchło 1 sierpnia 1944r. i zakończyło się kapitulacją

2 października 1944r. Zdecydowana większość z Was walczyła w szeregach Armii Krajowej. Wanda Figiel w czasie powstania łączniczka w stopniu starszego sierżanta, wspominała, że Powstanie Warszawskie „to był zryw pochodzący z serca, bez przymusu. [...] Widać było wspólnotę”.

Powstanie Warszawskie trwało 63 dni. W walce ~~W~~ośpiewali Was cywile warszawscy. Pomagali Wam jak mogli budując barykady, gotując posiłki, dostarczając wodę i amunicję, przenosząc informacje, zajmując się rannymi i chorymi. Pomimo przewagi liczebnej i militarnej Niemców oraz ich okrucieństwa (np. rzeź warszawiaków na Woli), dalej walczyliście wierząc w sens Powstania, że cierpienie i ponoszone ofiary nie pójdą na marne. Dzięki Wam teraz żyję w wolnym kraju. Bez strachu, jaki towarzyszył Polakom na co dzień w czasie okupacji niemieckiej, że w każdym momencie mogą zostać zabici albo złapani na ulicy i wywiezieni gdzieś daleko do jakiegoś obozu lub do przymusowych prac.

Bardzo Wam dziękuję za poświęcenie i odwagę, że pomimo bardzo młodego wieku i ogromnego strachu byliście gotowi oddać własne życie za naszą Ojczyznę. Pewnie widzieliście śmieć wielu ludzi, wśród których byli Wasi

Warszawa, 1.08.2023 r.



Rozstrzygnięcie konkursu „Powstańcy Warszawscy - Pamięamy o Was!” - Warszawa, 18 czerwca 2024

25.05.2024r., Białystok

Droscy Powstańcy Warszawscy!

Na początku mojego listu chciałabym Wam bardzo podziękować za Wasze niezwykle oddanie dla naszej Ojczyzny, za Waszą walkę i odwagę.

1-ego sierpnia 1944 roku o godzinie 17⁰⁰ w Warszawie

zaczęły się zmagania z hitlerowskim okupantem.

Walciliście w walce swoich

sił. A wszystko po to, aby Polska była

mieli wtedy tyle lat co ja teraz - mieli też

swoim rodzicom w walce z oprawcą. Dzięki

żyjemy w wolnym i niepodległym państwie.

i mogą dziś swobodnie chodzić do pracy,

już a jutro. A my dzieci chodzić do szkoły

o czystego języka polskiego. A po szkole

zabawki czy jeździć na rowerze.

Młodzi ludzie mieli w pamięci Wasze imię

Wiedzieli, że

ludzi, którzy

co nas otacza,

tego że jest

naszego języka polskiego

W moim domu nie tylko od ś

wisi na balkonie flaga Polski. Nie wstydę się

W załączeniu przesyłam Wam moje zdjęcie

o którą walczyliście przetrwała, jest i G



Rozstrzygnięcie konkursu „Powstańcy Warszawscy - Pamięamy o Was!” - Warszawa, 18 czerwca 2024

Droży Powstańcy Warszawscy

Nazywam się Darek Pluta i mam 12 lat. Urodziłem się w Warszawie w miesiącu sierpniu. Niektórzy powiedzą, że miesiąc ten jest jak każdy inny, ale dla mnie jest on szczególny. W czasie, kiedy przychodziłem na świat, ponad 67 lat wcześniej w 1944 r. wielu Warszawianów niestety odchodziło z tego świata, poświęcając swoje życie dla dobra Ojczyzny.

Choć mieszkam w Żyrardowie często bywam w stolicy. Ostatnio wybraliśmy się na rodzinną wycieczkę rowerową po Warszawie. Po obejrzeniu Zamku Królewskiego rodzice zabrali mnie pod pomnik Małego Powstańcy. Figurka małego chłopca w za dużym hełmie oraz z bronią w ręku zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Stałem i patrzyłem w twarz tego dziecka, któremu wojna odebrała wszystko, rodzinę, dzieciństwo, a szansę na normalne życie. To co czułem w tamtej chwili w bardzo wyraźny sposób opisał Krzysztof Kamil Baczyński w wierszu „Elegia o ... chłopcu polskim”

I wyszedłeś jasny synku z ciemną bronią w noc
I poznałeś, jak się jeży w dźwięku minut zło
Zanim padłeś jeszcze ziemię przeognatłeś ręką
Czy to była kula synku czy to serce pękło



Gdybym urodził się ponad 70 lat temu mógłbym być z na Jego miejscu. Podobnie jak ty chwyciłbym za broń, aby walczyć u Naszego boku. Szlibyśmy ramię w ramię broniąc Warszawę. Los jednak chciał inaczej. To Nas wystawił na ogromne poświęcenie, cierpienie i ból, a mnie oszczędził. To dzięki Nam Powstańcy, którzy oddaliście wszystko, aby ratować Warszawę, a tak naprawdę Polskę, dziś mogę cieszyć się życiem w wolnym kraju. Wy nie mieliście takiej możliwości. Walczyliście, poświęcaliście ~~młodość~~ życie, młodość, rodzinę, miłość, aby przyszłe pokolenia mogły mieć lepsze życie. Za to wszystko należy Nam się nasz dożywotni zadunek i wdzięczność a co najważniejsze pamięć.

Rozstrzygnięcie konkursu „Powstańcy Warszawscy - Pamięamy o Was!” - Warszawa, 18 czerwca 2024

Drogi Powstańcu,

Mam na imię Marysia i mam 13 lat. Jestem Orłkiem przy Związku Strzeleckim im. Józefa Piłsudskiego w Rzeszowie. Dla mnie słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna mają wyjątkową wartość.

Powstanie Warszawskie, które rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 roku o godzinie 17:00, miało ogromne znaczenie i wpływ na późniejsze losy Polski. Był to największy zryw ruchu oporu w okupowanej Europie. Jestem pełna podziwu dla Waszej, Powstańców, determinacji, ponieważ to powstanie symbolizowało zdecydowaną wolę Polaków do walki o niepodległość i przeciwstawienia się brutalnym rządóm niemieckim. Pokazaliście światu, a zwłaszcza Związkowi Radzieckiemu, że Polacy są gotowi do walki o swoją suwerenność i niepodległość, że potrafią ponieść ofiarę, kiedy kieruje nimi szczytny cel.

Drogi Powstańcu Warszawski!

Dla mnie Powstanie zawsze symbolem odwagi, poświęcenia i heroizmu narodu polskiego. Powstanie przez lata stało się integralnym elementem polskiej tożsamości narodowej. Wszystkie pokolenia do pielęgnowania pamięci o Bohaterach walczących o wolność.

Pamiętamy o Was i zawsze będziemy pamiętać. Wasze czyny są dla nas wzorem do naśladowania. Jeszcze raz dziękuję za wszystko, co zrobiliście dla Polski. Dziećna, że historia, która dla pokolenie, niej



"Moja duma"

Dumnie noszę Orła
Orla nie zawiodę
A po drugiej stronie
Spotkam Was w nagrodę...

Bo biało-czerwona
Dla mnie wzorem będzie
Noszę ją na sercu
I zaniosę wszędzie
I pomimo tego,
Że ja z Włoch pochodzę
Barw biało-czerwonych
Deptać się nie zgodzę...

Z wyrazami szacunku i wdzięczności-
Maria Luciano, lat 13

Rozstrzygnięcie konkursu „Powstańcy Warszawscy - Pamięamy o Was!” - Warszawa, 18 czerwca 2024

Drozy Powstańcy,

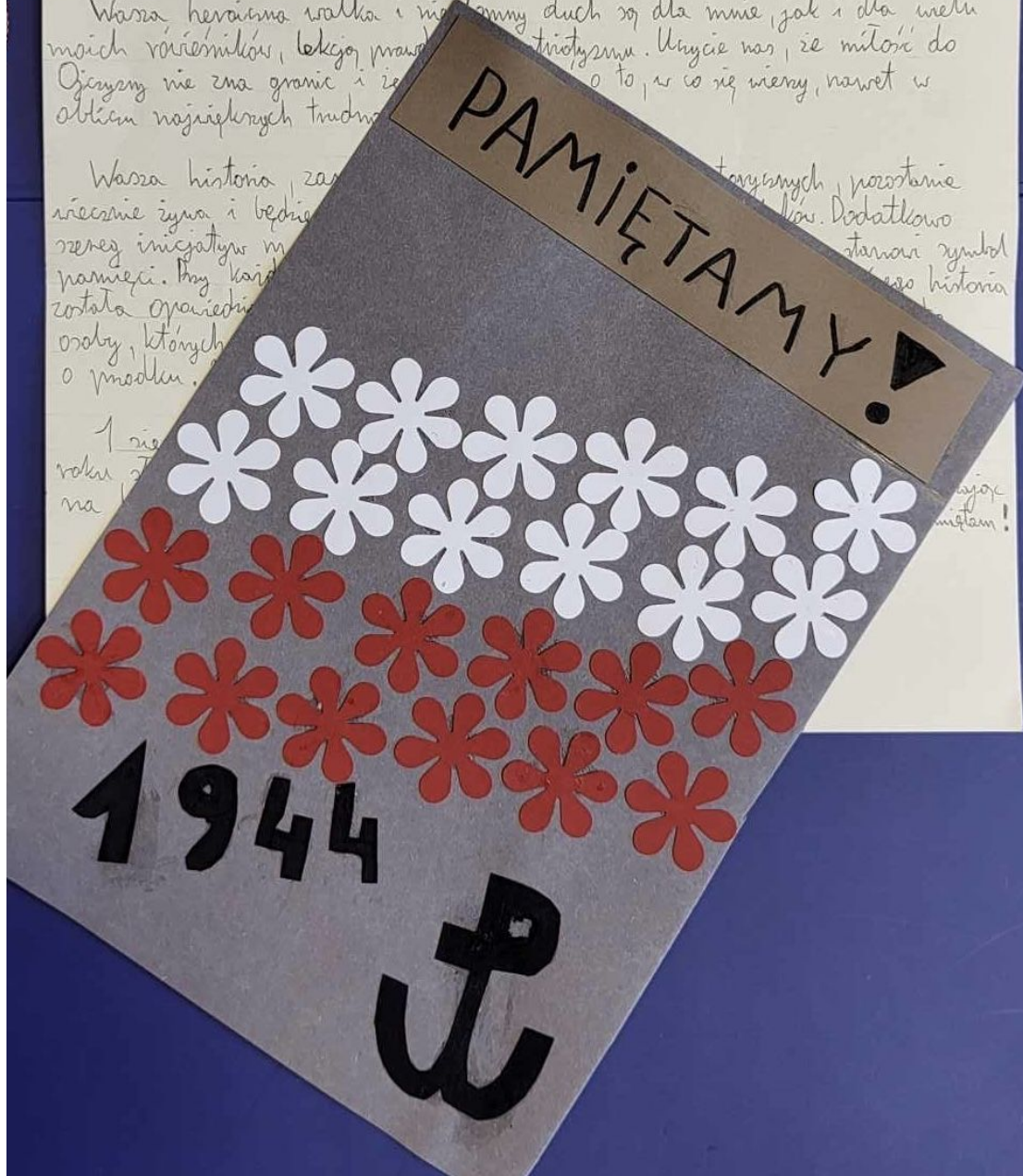
Mam na imię Lena i mieszkam na warszawskiej Woli. Gdy byłam małą, rodzice zabierali mnie do Parku Powstańców Warszawy, aby zapalić znicze upamiętniające Wiosnę, melancję, krew i łzy. Rzeź Woli była najcięższą masakrą ludności cywilnej dokonaną w formie jednorazowej akcji. Według szacunków historyków w ciągu dwóch dni bestialsko wymordowano kilkadziesiąt cywilnych mieszkańców Woli. Przerażającą są wspomnienia 12-letniej dziewczynki Marysi Cyranoskiej: „Kazano nam wyjść (z dolnej części) na ul. Wolicką. Tu zobaczyłam na szynach tramwajowych roztawione karaliny morynowe. Kazano nam wejść do wozu, po czym padła salwa...”

Chciałabym Wam serdecznie podziękować za niezwykle oddanie dla naszej Ojczyzny, za walkę i odwagę, które pokazałyście w dramatycznych dniach. Podziwiam Waszą gotowość do poświęceń, które stanowią dla nas wszystkich niewygłuszone źródło inspiracji.

Wasza heroiczna walka i niezlenny duch są dla mnie, jak i dla wielu moich rówieśników, lekcją prawdziwego patriotyzmu. Wzycie nas, że miłośnicy Ojczyzny nie zna granic i że o to, w co się wierzy, nawet w obliczu najcięższych trudności.

Wasza historia, zarówno z przeszłości, jak i z teraźniejszości, pozostanie dla nas źródłem inspiracji i będzie naszą inicjatywą w przyszłości. Być może historia została opowiedziana, ale o osoby, których o modkach.

1 nie
roku
na



Rozstrzygnięcie konkursu „Powstańcy Warszawscy - Pamiętamy o Was!” - Warszawa, 18 czerwca 2024

Kraków 27 maja 2024

Droży Powstańcy!

Ci znani prawie każdemu Polakowi oraz ci o których nikt już nie pamięta.

Dziękujemy Wam za to co zrobiliście, za walkę w Pow-
-go
wol
Ja
d
d

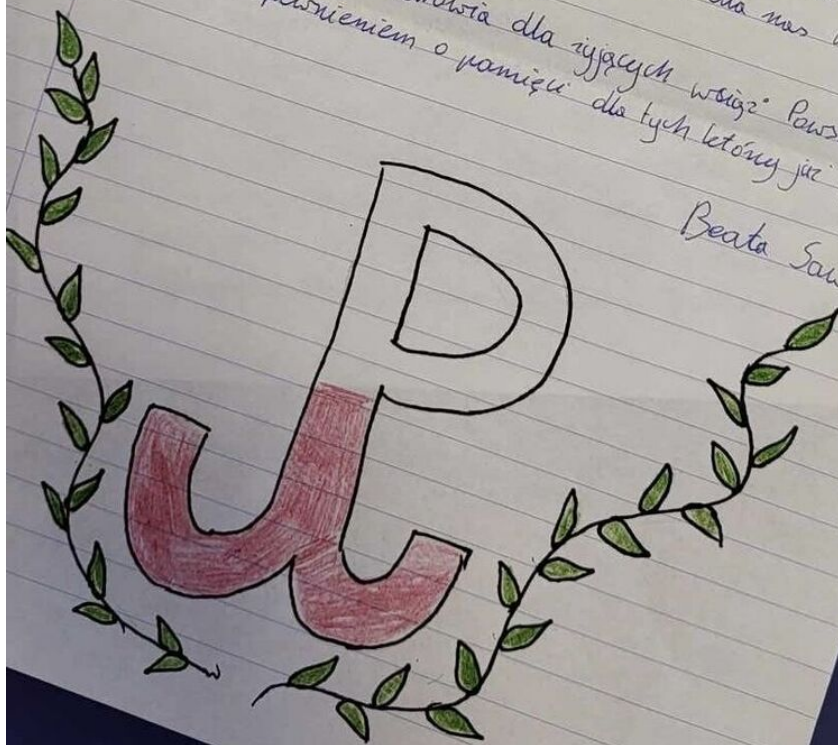
Warszawskim, mimo iż według racjonalne-
+ nie opłacało. Jednak: „Kto przeryje
„wolnym już” jak głosił w Warszawie
1944 roku stanęliście
„Nie każdy

wszystko aby pokarać Niemcom, że Armia Krajowa będzie w
o wolną Polskę aż do końca. Mówiła ona o własnego życia.
Teraz pytanie czy się opłacało? Była Was garstka w
porównaniu z dołną wyposażoną armią niemiecką. Jednak zro-
biście to. Czy miało to wpływ na końcowe losy wojny?

Chętnie tak, ponieważ niemieckie siły skierowano, aby
zajął się buntem w Warszawie, a nie walką z
Rosjanami. Przed wszystkim pokonałicie jak walczyliście o to co jest
jak być prawdziwym patriotą oraz jak walczyć o to co jest
dla Was warte. Zatem czy było warto? Według mnie tak!
Jeszcze raz dziękujemy. Jesteście dla nas wzorem do
naśladowania.

Z życzeniami zdrowia dla żyjących wciąż Powstańców nie
oraz z zapewnieniem o pamięci dla tych którzy już odeszli. Wam
ie.
ie.

Beata Sawa (lat 13) zrobiła



Rozstrzygnięcie konkursu „Powstańcy Warszawscy - Pamięamy o Was!” - Warszawa, 18 czerwca 2024

Cześć i Chwała Bohaterom!!!

Mam na imię Wojciech, mój pradziadek brał udział w Powstaniu Wielkopolskim i wojnie przeciwko bolszewikom. Jestem za mały żeby pamiętać ale urozę się z książek, filmów i wspomnień. Wychowuję się w rodzinie, dla której wartości patriotyczne i historia są bardzo ważne. Chcę znać swoją historię, chcę pamiętać i przekazywać dalej.

Tuś chciałbym podziękować, Mam, powstańcom, tym, którzy wspieli się na wzniesiony ludzkiej możliwości. Niemal bez broni, pod heroicznym opniem nieprzyjaciela walczyli jak lwy przez 63 dni. Walczyli z niemiecką brutalnością, sowiecką perfidią i okrucieństwem. Mam składam najwyższe uznanie. Bohaterstwo powstańców Warszawy to jednak nie tylko bohaterstwo żołnierzy, odzianych w panterki i zbyt duże helmy młodych AK-owców, to też sanitariusze, bez których walka byłaby niemożliwa. To bohaterstwo lekarzy, którzy musieli często operować 24 godziny bez odpoczynku, bez środków znieczulających i podstawowych instrumentów.

Szanowny Panie Krzysztofie Baczyński,

Jestem uczennicą 7 klasy szkoły podstawowej, niedawno na lekcji historii rozmawialiśmy o bohaterach powstania warszawskiego. Po usłyszeniu o wielkim zaangażowaniu z jakim walczyliście z okupantem jestem pod ogromnym wrażeniem tego jak Wy – tak młodzi ludzie byliście gotowi poświęcić swoje życie. Życie, które tak naprawdę dopiero się dla Was rozpoczynało. Czas wojny zniweczył wszystkie Wasze życiowe plany, nie mieliście możliwości zakochywać się, przeżywać problemów typowych dla młodych osób – żyć beztroskim życiem. Życie jakie Was spotkało było naszpikowane trudnymi sytuacjami jakże trudno sobie wyobrazić. Mimo to dokonaliście wielkich rzeczy i jesteście wzorem do naśladowania dla kolejnych pokoleń.

Kiedy poznałam historię Pana życia od razu uznałam ją za wyjątkową. To niesamowite jak tak młody i wrażliwy człowiek jak Pan mógł udźwignąć tak przytłaczający ciężar rzeczywistości w której przyszło Panu żyć. Niesamowite jest również to z jak ogromną wrażliwością tworzył Pan swoje dzieła poetyckie, mimo brutalnego czasu miał Pan w sobie ogromne pokłady emocjonalne oraz uważnego spojrzenia na świat. Bardzo żałuję że nie udało się Panu przeżyć czasu wojny i Pana życie skończyło tak szybko. Myślę, że udałooby się Panu dokonać ogromnych rzeczy, w wolnym kraju.

Poświęcenie jakiego Pan dokonał, do dziś budzi podziw w wielu Polakach w tym mi. Jest Pan wzorem do naśladowania. Człowiekiem, który żył zgodnie ze swoimi wartościami i był gotów dla nich zginąć. To dzięki Panu, Panu podobnym mogę dziś walczyć dla którejś Wy – najdzielniejsi byliście. Dziękuję!

Julia Mućko

Łódź, 26 maja 2024 roku

*Wielce Czcigodny Powstańcu Warszawski!
Bohaterze Polski Walczącej!
Czczycielu polskiego etosu bitwy o wolność Ojczyzny!*

Sierpniowe dni chwały roku 1944, bohaterskiego boju o polskość Warszawy i całego kraju, niezmiennie od 80 lat w każdym z nas, wszystkich Polkach i Polakach, wywołują najszczerze, płynące z głębi serca pragnienie złożenia hołdu wdzięczności za niezrównany heroizm tamtego czynu zbrojnego!

Mam 13 lat. Polska, jaką znam od urodzenia, to kraj wolny. Taką od pierwszych dni znają Ja także moi rodzice i dziadkowie. Wszystko zatem, czego dowiaduję się o tych 63 dniach jest przekazem książkowym, filmowym lub komputerowym. Z tych powodów trudno mi sobie nawet prawdziwe wyobrazić, jak wiele musieli znieść Powstańcy Warszawy w boju o wolność.

List ten pisze w dniu szczególnym – Dniu Matki. Moje myśli biegną więc do tych tysięcy warszawskich matek, które 1 sierpnia 1944 roku wiedziały, że majowe życzenia tamtego roku mogły stać się ostatnimi, jakie dostały od swoich dzieci. O ilu tysiącach z nich pisał poeta te słowa:

*„Oddzielili cię syneczku, od snów, co jak mołył drża,
hałstowali ci, syneczku, smutne oczy ruda krewia,
malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.*

Wyguczyli cię, syneczku, ziemi twojej na pamięć,
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami.
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,
przemierzyłeś po omacku najwstydliwsze z ludzkich dróg.

I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,
i poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut — zło.
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?"

Warszawiacy udowodnili jednak, że powiedzenie o tym,
że matka jest zawsze jedna, nie jest do końca prawdziwe.
Jest jeszcze druga — Matka Ojczyzna! Uskrzydleni tą myślą szli
na wypad, w dzień i w noc, wśród bloków, zaułków, ogrodów,
w Aleje, gdzie były już nie kwitły, a w twierdze zmieniły się domy.
Łatykali polskie flagi na budynku PAST -y i w Pałacyku Michła.
Kiedy nie można już było przejść górą, zeszli do kanałów.
Wszystko z miłości do Ojczyzny!

Chwała wieczna nich Ci będzie za to bohaterze i Wam
wszyscy sierpniowi bohaterowie 1944 roku.

Choć militarnie bój nie skończył się pomyślnie, był bardzo ważny
i potrzebny! Pozwolił odzyskać polskość! Tchnął nadzieję na wolną
Polskę! To dlatego dziś i przez następne dziesięciolecia będzie żywy
we wdzięcznej pamięci spadkobierców tego elosu!

Przyrzekam uroczyście strzec jej dla obecnych i przyszłych pokoleń!

Nie złamie wolnych żadna klęska!

Poległym chwala, wolność żywym!

Stefan Miłowski

Drodzy Powstańcy,

mam na imię Zuzia, jestem uczennicą 7 klasy szkoły podstawowej w Kiełczowie koło Wrocławia. Piszę do Was, ponieważ jakiś czas temu zainteresowałam się tematem Powstania Warszawskiego. Słyszałam wcześniej o tym zbrojnym zrywie Polaków przeciwko niemieckim okupantom w czasie II wojny światowej, ale wiedza i znaczenie Waszej walki dopiero teraz do mnie dociera. Zaczęłam szukać informacji. Po tym co zobaczyłam w telewizji, Internecie oraz po rozmowach z rodzicami na ten temat, jestem przejęta historią Powstania Warszawskiego i tym co wtedy przeszliście.

W mojej rodzinie nie ma nikogo z Warszawy ani z Kresów. Moi pradziadkowie pochodzą z ziemi wieluńskiej i zawierciańskiej. Z rozmów rodzinnych wiem, że po 1939 r. wraz z rodzicami i licznym rodzeństwem zostali wysiedleni ze swoich domów. Ich gospodarstwa zajęli niemieccy osadnicy. Potem mieszkali u innych Polaków. Żeby się utrzymać pradziadkowie musieli wyruszyć do ciężkiej pracy u Niemców na Górnym i Dolnym Śląsku.

Jednakże drodzy Powstańcy, wróć do Was i Waszych przeżyć. Powstanie Warszawskie wybuchło 1 sierpnia 1944 r. i zakończyło się kapitulacją 2 października 1944 r. Zdecydowana większość z Was walczyła w szeregach Armii Krajowej. Wanda Figiel w czasie powstania łączniczka w stopniu starszego sierżanta, wspominała, że Powstanie Warszawskie „to był zryw pochodzący z serca, bez przymusu. [...] Widać było wspólnotę”.

Powstanie Warszawskie trwało 63 dni. W walce wspierali Was cywile warszawiacy. Pomagali Wam jak mogli budując barykady, gotując posiłki, dostarczając wodę i amunicję, przenosząc informacje, zajmując się rannymi i chorymi. Pomimo przewagi liczebnej i militarnej Niemców i ich okrucieństwa (np. rzeź warszawiaków na Woli), jednak walczyliście dalej wierząc w sens Powstania, że cierpienie i ponoszone ofiary nie pójdą na marne. Dzięki Wam teraz żyję w wolnym kraju. Bez strachu, jaki towarzyszył Polakom na co dzień w czasie okupacji niemieckiej, że w każdym momencie mogę zostać zabita, albo złapana na ulicy i wywieziona gdzieś daleko do jakiegoś obozu lub do przymusowych prac.

Bardzo Wam dziękuję za poświęcenie i odwagę, że pomimo bardzo młodego wieku i ogromnego strachu byliście gotowi oddać własne życie za naszą Ojczyznę. Pewnie widzieliście śmierć wielu ludzi, wśród których byli Wasi przyjaciele, znajomi, a często członkowie Waszych

Zakliczyn, 24 maja 2024 r.

Drodzy Powstańcy Warszawscy!

Mam na imię Tymoteusz i chodzę do VI klasy. Moja pani od języka polskiego nie byłaby pewnie zadowolona z tego, w jaki sposób zacząłem ten list. Zaraz jednak spróbuję całą sprawę wyjaśnić.

Na co dzień jestem pilnym uczniem, i wiem, że powinienem w oficjalnym tonie napisać: *Szanowne Panie, Szanowni Panowie* albo po prostu *Szanowni Powstańcy Warszawscy!* Mam jednak pewien powód, dla którego świadomie popełniłem to wykroczenie. Może moja polonistka też mi to wybaczy. Jest przecież w języku polskim zasada pozwalająca pisać wielką literą słowa nazywające rzeczy i sprawy szczególnie ważne. Wśród nich wyróżnia się *Ojczyzna*. Inna zasada mówi, by pisać *Droga, Drogi* do osób bliskich sercu. Z nią właśnie związana jest przyczyna mojego występkę, a będzie zrozumiała, gdy przeczytacie do końca ten list.

Jeśli napiszę, że lubię historię, to będzie wyświechtane stwierdzenie, a przecież chciałbym, żeby traktowano mnie poważnie. Napiszę może bardziej dojrzałe. Od dawna interesuję się historią, a całkiem niedawno zacząłem naprawdę rozumieć więcej spraw. Jestem zafascynowany tym, jakiego zaangażowania wymaga od młodego człowieka poznanie prawdziwej historii Ojczyzny i Bohaterów walczących o jej Wolność. Wy nie musieliście takich rzeczy uczyć się w szkole. Historię Polski opowiadali Wam przecież Wasi rodzice. Byli pokoleniem, które Wolność miało daną po wielu latach niewoli. To oni pokazywali Wam, czym naprawdę jest miłość do Ojczyzny, co to znaczy szanować Wolność, być prawdziwym Polakiem. Miłość do Polski uwidaczniała się w drobnych, codziennych gestach, szacunku dla dziedzictwa kulturowego, barw narodowych, miejsc pamięci. Swoim przykładem uczyli Was o wiele skuteczniej niż słowami. To właśnie z tego powodu każdego dnia od wybuchu II wojny światowej coraz bardziej ciążyła Wam ta najstraszniejsza na świecie rzecz, jaką jest utrata wolności.

Wiem z historii, z ksiąg gęsto zapisanych datami i faktami, że Powstanie Warszawskie było zrywem niezwykle ważnym dla naszej historii. Mimo tego, iż zostało krwawo stłumione, jest słusznie traktowane przez nas z wielką czcią. Bohaterom Powstania należy się bezsprzecznie okazywana im chwała i szacunek za podjętą walkę i ogromny trud włożony w próbę odzyskania Niepodległości. Wiem, że działał podziemny ruch oporu, funkcjonował Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, a Polacy dzielnie walczyli przeciw Niemcom w armiach różnych krajów sprzymierzonych przeciwko III Rzeszy. Choć mam tylko 12 lat, to wszystko to rozumiem. Wiem, że będziemy wspominać w szkole o wielkich czynach Polaków. Honor, Bohaterstwo, Odwaga, Niezlomność – o tym się mówi i tego się uczymy. Powtarza się nam, że wolność zawsze była dla Polaków wartością nadrzędną i nie potrafili pogodzić się z jej utratą. Ale nie rozumiem, dlaczego mówi się wciąż tak mało o Wspólnocie, którą Wy potrafiliście stworzyć. My mamy z tym wielki problem, choć przecież nikt nie stawia nas przed koniecznością dokonywania ostatecznych wyborów. O Wspólnocie, która pozwoliła działać razem, w imię dobra Ojczyzny, wszystkim mieszkańcom Warszawy.

Kiedy przeczytałem w pamiętniku Mirona Białoszewskiego o wspólnym budowaniu barykad przeciwko niemieckim panterom, to nie mogłem sobie tego wyobrazić. Autor książki i uczestnik wydarzeń z 1944 roku pisał: *Za chwilę wyległy tłumy. Do robienia barykad.*

ul. Wilanowskiej 1 na Czerniakowie. Jest piekielnie gorąco i taki straszny zaduch, że trudno oddychać. Słysząc szeptem prowadzone rozmowy. Na zewnątrz ucichły wybuchy i strzały. Po chwili od strony wejścia do korytarza dobiega wiadomość, że idą Niemcy i się poddajemy. W ostatniej chwili zdążyłem ściągnąć z siebie niemiecką panterkę i wyrzucić pistolet parabellum, do którego od kilku godzin nie miałem już amunicji. Na szczęście pod panterką miałem swoje cywilne ubranie. Pozostanie w niemieckich bluzach, spodniach czy butach równało się bardzo często natychmiastowemu wyrokowi śmierci. (...) Na zewnątrz, w świetle pożarów i przy potwornym fetorze rozkładających się zwłok, nastąpiła pierwsza segregacja wziętych do niewoli ludzi. Podział był następujący: najpierw oddzielono kobiety od mężczyzn. Polecenia brzmiały tak: pierwsza grupa to berlingowcy – żołnierze z poboru, druga to powstańcy – kombataneci, trzecia to cywile-bandyci. Stałem w grupie cywilów, zwrócony twarzą do jakiegoś muru. Z tyłu za nami ustawione były dwa karabiny maszynowe. Z grupy cywilów co jakiś czas przechodziły pojedyncze osoby do grupy powstańców. Po upływie około pół godziny cywilom zakomunikowano, że idą do piachu. (...) Wysiedliśmy na stacji w Pruszkowie i prosto z peronu zaprowadzono nas do obozu. (...) Nie pamiętam numeru hali, do której nas skierowano. Chyba była to hala Nr 1. Warunki w jakich przebywali tam ludzie opisywane były wielokrotnie, dlatego nie będę o tym wspominał. Kiedy zająłem w hali przydzielony mi skrawek betonowej posadzki, poczułem się bardzo zmęczony, ale jednocześnie jak gdyby odprężony. Myśli moje wróciły jednak do koszmaru przeżytych zdarzeń, a w szczególności do Starówki, gdzie w domu na Rynku Nowego Miasta pozostała moja rodzina. Dom, w którym przebywali był całkowicie zrujnowany. Odnalazłem ich w piwnicy. Byli u kresu sił. W dniu kiedy ich ostatni raz widziałem, Niemcy, po zajęciu Wytwórni Papierów Wartościowych, byli już tak blisko Nowego Miasta. Co się z nimi później działo, czy ocalili, nic nie wiedziałem (...).”

Dziękuję, że walczyliście o wolną Polskę i żebym mógł żyć w kraju bez wojny, mieć kolegów i ulubione zajęcia. Dziękuję, że pokazaliście, co znaczy być odważnym, walecznym i nie poddawać się, nie udawać, że nie ma zła. Chciałbym być tak odważny jak pradziadek i Wy. Życzę Wam dużo zdrowia!

Cześć i chwała Bohaterom!

Antek Praga



Marian Bobran, ps. „Niuniek”

Rogoźno; 12.06.2024 r.

Witajcie Powstańcy!

Chciałbym dzisiaj podzielić się moimi przeżyciami z pewnego miejsca,
które jest ważne dla mojego serca.

Czy pamiętacie tę ziemię, którą broniliście dla przyszłych pokoleń,
nie zważając na życia własne?

Staliście na niej, byliście, kochaliście i nawet jeśli niektórzy z Was odeszli,
nadal tu są wśród nas jak wczoraj stali.

Widzieliście jak Warszawa w ruinę się zmienia,
pomimo Waszego bohaterstwa i wielkiego cierpienia.

I choć niewiele z niej zostało powróciła do życia,
każdy z nas ma tu wiele do odkrycia.

Spójrzcie teraz w miejsca Wam poświęcone - pomniki, katedry i cmentarze.

Jedno miejsce najważniejsze za Chwilę Wam wskażę!

Oto muzeum! Komu dedykowane?

Oczywiście że Wam, Powstańcom poświęcone.

Muzeum Powstania Warszawskiego - to przed nim stoję,
ono codziennie opowiada Waszej walki trudy i znoje.

W środku zegar, który zawsze piątą wskazuje,
o godzinie „W” przypomina każdemu, kto tu wędruje.

Wtedy to się rozpoczęło pamiętne Powstanie,
bez wątpienia ważne dla Was wojowanie.

Każdy z Was za broń chwycił nie szukając blasku,
ruszył na wroga dzielnie, by stolicę odzyskać bez żadnego poklasku.

Idę po Muzeum oglądam ekspozycji wiele,
o Was przypominających Drodzy Przyjaciele.

Za chwilę wchodzę do kanałów, bardzo niskich, a jakże
i wyobrażam sobie Was, w takich kanałach także.

To były boleści i wysiłek ogromny z Waszej strony,
ja po kilku metrach tej wędrówki byłem już zmęczony.

Byliście niesamowici, czas na dalsze odkrycia.

Tutaj jest karabin wroga, 1200 pocisków na minutę wystrzelał by niszczyć ludzkie życia,
a mimo to dla Was nie było przeszkodą.
Daliście mu radę z gorszym sprzętem zwyciężając z trwogą.
Zdobywaliście bazy, mimo trudności radę dawaliście,
podziwiam jak bohatersko czoła stawialiście.
Dopóki Niemcy z bombowcami nie przybyli,
i 87 procent Warszawy nie zniszczyli.
Spoglądam na opaski białe-czerwone, które nosiliście,
zawsze Ojczyznę z nimi wiernie broniliście.
Mimo zsyłek do obozów się tego nie baliście,
bo zawsze, że „Jeszcze Polska nie zginęła” wiedzieliście.
Podziwiam też samolot, który pamiętacie,
Liberator, ogromna maszyna - ją znacie.
Siedmiu z Was na nim poległo podczas próby Ojczyzny ocalenia,
dzięki niemu mieliście dostawę zaopatrzenia.
Byliście wielcy, dużo Polaków nauczyliście,
teraz w przyszłości miejsce w pamięci zdobyliście.
Ciągle będziecie szacunek i pamięć mieć, tego sobie życzę,
żegnam już Was i na to, że wojen więcej nie będzie liczę.

Pozdrawiam i za Wasze bohaterstwo dziękuję!

Paweł Kasprzak 14 lat



Rozstrzygnięcie konkursu „Powstańcy Warszawscy - Pamiętamy o Was!” - Warszawa, 18 czerwca 2024



To ja kiedy byłem mały.



Tutaj na marszu pamięci ktoś zrobił mi zdjęcie jak siedzę z bułką.



A tu stoję przy mamie przed marszem pamięci

Konkurs literacki: Powstańcy Warszawy – Pamiętamy o Was!

Białystok, dnia 12 czerwca 2024 r.

Drodzy Powstańcy – Bohaterowie!

Nazywam się Kamil. Jestem uczniem klasy VII Szkoły Podstawowej 45 im. Jana Pawła II w Białymstoku. Chciałbym podzielić się z Państwem swoimi przeżyciami i emocjami, których doświadczyłem podczas ostatnich wakacji.

Zwykle kilka dni wakacji spędzam u swojej ukochanej Cioci, która mieszka w Warszawie. Jednakże ostatni wyjazd na długo pozostanie w mojej pamięci. To ten czas zainspirował mnie do napisania do Państwa krótkiego listu, w którym chciałbym opowiedzieć, jakie wrażenie zrobiła na mnie ta niecodzienna lekcja historii. Lekcja, którą przeżyłem dzięki Cioci, która zabrała mnie w nieznanne dotąd miejsca stolicy.

Moja Ciocia mieszka na Żoliborzu i często przechodzimy w parku obok wielkiego kamienia – pomnika poświęconego Żołnierzom „Żywiciela”. Tym razem zwróciłem na niego uwagę, bo stały przed nim wieńce i leżały kwiaty. Dowiedziałem się, że zawsze 1 sierpnia spotykają się tutaj bliscy poległych powstańców, którzy walczyli na tym terenie do 30 września, do kapitulacji Żoliborza.

To był początek mojej lekcji patriotyzmu... Następnego dnia pojechaliśmy z Ciocią do Muzeum Powstania Warszawskiego mieszczącego się przy ul. Grzybowskiej 79. Chciałem się dowiedzieć, dlaczego wybuchło powstanie, spróbować zrozumieć emocje towarzyszące ludziom w tamtym czasie. Pamiątki i zdjęcia, karki z kalendarza i odgłos „bijącego serca Warszawy” dobiegający ze stalowego monumentu, przechodzącego przez wszystkie piętra budynku zrobiły na mnie ogromne wrażenie.

Jednak najbardziej niesamowitym przeżyciem było przejście repliką kanałów. Stojąc przed wejściem już odczuwałem niesamowity lęk, a kiedy zacząłem do niego wchodzić, zrozumiałem jak trudno musiało być powstańcom przemieszczać się pomiędzy poszczególnymi dzielnicami, by dostarczać rozkazy, ewakuować siebie i ludność cywilną. Wiele kanałów liczyło zaledwie 120cm wysokości i były ciasne, ciemne i wypełnione ściekami. A przecież wokół byli niemieccy żołnierze...

Byłem tak poruszony tymi wrażeniami, że następnego dnia ciocia zabrała mnie na plac Krasińskich. Stojąc w tym miejscu, przy Pomniku Powstania Warszawskiego coraz bardziej uświadamiałem sobie tragedię tamtego czasu i ludzi. To byli powstańcy i ludność cywilna... Nie wszyscy zdążyli uciec kanałami ze Starówki. Młodzi chłopcy, niewiele starsi ode mnie stali tutaj, patrzyli na ciemne niebo, pożary miasta i nie wiedzieli co przyniosą im następne godziny...

Zadawałem sobie ciągle pytania: Jak to mogło być możliwe? Dlaczego to miało miejsce? Skąd w młodych ludziach było tyle odwagi?